

ZOFIA MAŁYNICZ

W pamięci widza filmowego pozostała przede wszystkim jako Helena z filmu „Trzy kobiety" Stanisława Różewicza: doświadczona, opiekuńcza, nie skłonna do manifestowania uczuć Helena, która ze skrywanym bólem i rezygnacją obserwuje rozpad przyjaźni niedawnych przyjaciółek z hitlerowskiego łagru, podążających każda w swoją stronę w zamęcie czasów powojennych. To jedna z najbardziej dojrzałych kreacji kobiecych w polskim kinie, ale nie jedyna w dorobku Zofii Małynicz. Debiutowała epizodem w „Sygnałach" Lejtesa, stworzyła wyraziste postaci obłąkanej matki w „Piątce z ulicy Barskiej" i żony bohatera „Ziemi", była kierowniczką przytułku w „Świadectwie urodzenia", dziedziczką w „Niekochanej", właścicielką pałacu w filmie „Moja wojna, moja miłość". Widzieliśmy ją w telewizyjnych „Chłopcach", w filmach „Dziś w nocy umrze miasto", „Barwy walki", „Z tamtej strony tęczy".

Żywiołem Aktorki była jednak przede wszystkim scena. Po studiach teatralnych występowała przed wojną w teatrach Wilna i Warszawy. Podczas okupacji wykładała w konspiracyjnym Instytucie Sztuki Teatralnej. Grała na scenach Krakowa i Łodzi, ale w okresie powojennym najdłużej mogła oglądać jej kreacje widownia Teatru Polskiego w Warszawie. Była m.in. panią Gibbs w „Naszym mieście", Demeter w „Nocy listopadowej", Klitemnestrą w „Elektrze", grała role tytułowe w „Prawdziwym życiu Anny" i „Matce" Čapka, role Zofii Parmen w „Grzechu" i pani Froli w „Tak jest, jak się państwu zdaje". Wychowywała młode pokolenia aktorów jako profesor Warszawskiej Szkoły Teatralnej.

Wybitna aktorka – zmarła 22 stycznia w Warszawie, mając lat 83.